

Dostaniesz dodatki na dziecko tylko jeśli je szczepisz

5 grudnia 2018

Nowy pomysł minister nauki i szkolnictwa Sanni Grahn-Laasonen, aby uzależniać wypłatę świadczeń i dodatków rodzinnych od tego, czy dzieci mają aktualne szczepienia, wywołał w Finlandii kontrowersje. W krajach skandynawskich dobrowolność szczepień to tradycja. Jeden przypadek zachorowania na odrę w gminie Luoto nad Zatoką Botnicką postawił do pionu rząd.

W związku z wykryciem jednego przypadku odry na zachodzie kraju (wyszczepialność w tym regionie jest najniższa całej Finlandii i wynosi około 75 proc.), w sobotnim wydaniu głównego fińskiego dziennika „Helsingin Sanomat” artykuł wstępny zamieniono na apel o szczepienie dzieci. „Zaniedbanie szczepień jest nieodpowiedzialnym zachowaniem, które tworzy zagrożenie życia, szczególnie dla dzieci poniżej pierwszego roku życia” – napisano.

Premier Juha Sipilä zaapelował również na konferencji prasowej do rodziców o szczepienie dzieci. Powiedział na konferencji prasowej, że „pierwszym obowiązkiem jest uświadomić rodziców, jak niebezpieczne jest pozostanie niezaszczepionym”. Przyznał też, że „na tym etapie nie prowadzono dyskusji na temat przymusowych szczepień”.

Natomiast minister nauki ma własny plan na to, jak skłonić do szczepień pojedynczych opornych rodziców: „Nieszczepienie dziecka nie jest sprawą prywatną. Jeśli rodzice nie zaszczepią swoich dzieci, to nie powstanie odporność zbiorowa, która zapobiega rozprzestrzenianiu się choroby i zarażeniom np. wśród małych dzieci, zanim jeszcze zdążą być zaszczepione” – stwierdziła Sanni Grahn-Laasonen i zasugerowała, że „zasiłki społeczne i rodzinne są darmowe i finansowane z budżetu państwa, zupełnie jak szczepienia”. Tym samym dała do

zrozumienia, że państwowe świadczenia powinny być wypłacane po weryfikacji aktualnych szczepień.

Grahn-Laasonen jest wiceprzewodniczącą partii Koalicja Narodowa (KOK). Jej ugrupowanie, wchodzące w skład koalicji rządzącej, nie miałoby nic przeciwko wprowadzeniu obowiązku szczepień. Natomiast współpracująca z minister nauki Annika Saarikko – minister ds. rodziny i usług socjalnych z partii Centrum Finlandii twierdzi, że na razie na przymusowe działania jeszcze za wcześnie, bo należy jeszcze więcej zainwestować w edukację (czytaj: proszczepienne kampanie propagandowe – przypis WM).

Według danych Instytutu Zdrowia i Dobrobytu (THL) „poziom zaszczepienia małych dzieci na odrę jest na dobrym poziomie, ale epidemie odry są możliwe”.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu

Komentarz „Wołnych Mediów”

Jak widać, wystarczy jeden przypadek odry by próbować wysłużyć się Wielkiej Farmacji i promować obowiązek szczepień. Wystarczy jeden przypadek odry, choroby uleczalnej i łagodnej dla osób dobrze odżywionych, by straszyć społeczeństwo wybuchem epidemii. Jak widać, nawet w Finlandii Wielka Farmacja ma swoich usłużnych polityków, którzy na wieść o przypadku zachorowania na odrę zachowują się tak, jakby realizowali ten sam scenariusz. Przypadek odry -> Nagłośnienie w mediach w histerycznym tonie -> Obwinienie o chorobę osób nieszczepiących -> Forsowanie wprowadzenia przymusu szczepiennego. Kampaniom tym na ogół towarzyszy mowa nienawiści zwolenników szczepień (kto wie, czy nie są to pracownicy Wielkiej Farmacji?) przeciwko nieszczepiącym.